

# Myśliński, Jerzy

---

## Szczepańscy : dziennikarze niekonwencjonalni

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 30/3-4, 104-112

---

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY MYSLIŃSKI (Warszawa)

## SZCZEPAŃSCY — DZIENNIKARZE NIEKONWENCJONALNI

Rzecz ma dotyczyć Alfreda Szczepańskiego i jego syna, Ludwika. Gdybyśmy nie przyjęli zasady, iż traktujemy wyłącznie o tych, którzy odeszli na zawsze, należałoby napisać także o przedstawicielu trzeciego pokolenia Szczepańskich — Janie Alfredzie — Jaszczu, powszechnie znanym recenzencie teatralnym „Trybuny Ludu”. Wszystkich Szczepańskich — dziennikarzy i publicystów, a także wydawców łączy wspólna cecha: jakkolwiek ogarniali zasięgiem swego zainteresowania nadzwyczaj rozległy wachlarz tematów, najchętniej koncentrowali uwagę na najszerzej pojętych problemach kultury, sami parali się twórczością literacką, nie stronili od zagadnień społecznych i politycznych, a nadto wszyscy wykazywali zainteresowania dość specjalne, np. interesowały ich dziwne zjawiska, dobra kuchnia i oczywiście góry, od Tatr po Alpy. Wszyscy Szczepańscy byli nieodrodnymi dziećmi Krakowa; odbywali wprawdzie z zamiłowaniem dalekie i bliskie podróże, w różnych okresach działali poza Krakowem — ich twórczość wszakże tak zrosła się z rodzinnym miastem, że nazwisko to niemal się z nim identyfikuje.

Alfred Szczepański, Brutusik z „Teki Stańczyka”, syn nauczyciela ludowego, urodził się w Krakowie w 1840 r. Tu skończył gimnazjum i w miejscowym uniwersytecie studiował filozofię i prawo. Jako student od 1857 r. aktywnie walczył o spolszczenie uniwersytetu (aresztowany w Wiedniu podczas zabiegów o polonizację krakowskiej uczelni — usunięty został z grona jej studentów, po czym Hôtel Lambert zaproponował mu stypendium na studia we Francji; odrzucił je uważając, że jego miejsce jest w kraju). Uczestniczył w przygotowaniu powstania 1863 r. (współredagował periodyk „Galicja”), a potem w samym powstaniu. Był wybitnym przywódcą czerwonych, setnikiem Ławy krakowskiej i naczelnikiem miasta. Swoje poglądy na społeczne aspekty wyłożył w znanej broszurze *W tył*, wydanej w Krakowie w czerwcu 1863 r., w której zarzucił rządowi powstańczemu, że nie dba „o poruszenie ludu wiejskiego”. Za poglądy w niej wyrażone nazwano go „polskim Maratem”. Historyk uznał go za „jednego z wybitniejszych rewolucyjnych demokratów swe-

go czasu". Za udział w powstaniu skazany na 20 lat, został po półtora roku zwolniony z więzienia w Ołomuńcu na mocy amnestii.

Najpierw przez dwa lata od początku 1867 r. wydawał z Michałem Bałuckim krakowską „Kalinę” — periodyk literacki „młodych” dla kobiet. Dał się poznać na tych łamach jako przeciwnik konserwatystów, którzy ostro polemizowali z jego wystąpieniami publicystycznymi. Obok publicystyki zamieszczał w „Kalinie” poezje oraz zapełniał inne rubryki. Uprawiał tu wraz z Bałuckim kult Słowackiego, stał się jednak znany głównie dzięki rozprawie o Arturze Grottgerze, którą ogłosił w kolejnych numerach 1868 r. Starał się w niej udowodnić, że to malarstwo ratowało po klęsce powstania „honor polskiego narodu”, było bowiem zaprzeczeniem „poezji cmentarnej”. Obaj wydawcy z nieznanых powodów sprzedali pismo, choć starali się nadal z nim współpracować.

W roku, w którym opuścił „Kalinę”, wstąpił Szczepański do redakcji krakowskiego liberalnego dziennika „Kraj”, w którym był jednym z głównych publicystów. Początkowo był referentem gospodarczo-statystycznym, mającym redagować dodatek samorządowo-ekonomiczny, potem wraz z Ludwikiem Gumplowiczem kierował redakcją i administracją i przez dwa lata był filarem dziennika. W działalności publicystycznej w prasie codziennej zdobył już był doświadczenie jako korespondent warszawskiej „Gazety Polskiej” za czasów Kraszewskiego (1860—1862). Wspominał Chłędowski, że „pisał łatwo, dużo i szybko, stylem jędrnym i potoczystym, żywym i zajmującym, lubił patos, mocne słowa i mocne gesty”. Tenże Chłędowski miał mu za złe tendencyjne zmiany w jego tekstach pomieszczanych w „Kraju” („skreślał co piąte zdanie”) i brak dyskrecji, gdy chodzi o nazwisko ich autora. Porywczy był nie tylko w publicystyce, w 1870 r. przedłużył polemikę prasową z „Czasem” o pojedynkę z Ludwikiem Dębickim, który mu zarzucił, iż należy do ludzi „gotowych zawsze poświęcić sprawę narodowości dla przeobrażeń społecznych”. W tym samym roku kandydował Szczepański do Sejmu, ale wybory przegrał. Jak napisał historyk, otrzymał on 178 głosów, tj. liczbę „proporcjonalną do liczby miejscowych prenumeratorów »Kraju«”. Pasjonował się wojną francusko-pruską, uważał, że Francja, Austria i Włochy powinny wspólnie podnieść sprawę polską, bo inaczej „Europa za 50 lat będzie kozacką”. Z „Kraju” wystąpił Szczepański nagle w październiku 1870 r. i rozpoczął starania o posadę nauczyciela. Tej jednak nie uzyskał, a od 1871 r. wykładał historię na Wyższych Kursach dla Kobiet im. A. Baranieckiego. Pracował tu 9 lat będąc równocześnie korespondentem krakowskim „Dziennika Poznańskiego”. W 1880 r. Ludwik hr. Wodzicki zaproponował mu posadę sekretarza w wiedeńskim Laenderbanku. Przeniósł się więc z rodziną do Wiednia i tu zaczął robić karierę nie w bankowości, lecz głównie w dziennikarstwie.

O dotychczasowym etapie życia Szczepańskiego napisał Lechicki, iż

dotąd „uosabiał radykalizm i bojowość »Kraju«, dysponował najostrożniejszym w nim piórem, miał wpływ jeśli nie decydujący to poważny i miarodajny na demokratyczny kierunek dziennika”. Od 1880 r. zaczął współpracować z konserwatystami, a kilka lat wcześniej z prasą konserwatywną. Z Wiednia, w którego salonach robił furorę, pisywał korespondencje równocześnie do kilku dzienników polskich. Ogłaszał je trzykrotnie w odrębnych broszurach. W stolicy Austrii należał do założycieli Związku Prasy Zagranicznej, na którego czele stał jako syndyk. Reprezentował w Wiedniu polską prasę, a jego biograf nazwał go wręcz „ambasadorem polskości nad Dunajem”.

Raz jeszcze w 1897 r. próbował zrobić karierę parlamentarną, tym razem w Krakowie stawiając swoją kandydaturę w nowo powołanej V kurii powszechnej jako „narodowy konserwatysta” — w wyborach tych, które wyniosły do Wiednia pierwszego polskiego socjalistę — oczywiście przepadł. Dwa lata później przeszedł na emeryturę i ostatni okres życia spędził w Krakowie i częściowo w Zakopanem, gdy syn jego, Ludwik, miał już ugruntowaną pozycję w dziennikarstwie. Zmarł 7 maja 1909 r. w Krakowie.

Alfred Szczepański sygnujący swoje teksty nazwiskiem, inicjałami Alf, Alfa, Prawdzic, Żegota, należał do tych ludzi pióra drugiej połowy XIX w. w Galicji, którzy współpracowali z dziesiątkami różnych periodyków polskich rozmieszczonych we wszystkich zaborach, a nawet za oceanem. Pisywał też w prasie wiedeńskiej. Właściwie nie było tematu, którego nie poruszał. Równie dobrze czuł się jako popularyzator historii różnych epok, jak i recenzent książek, pisał o zabytkach architektury i kultury ludowej, o malarstwie i sztuce w ogóle, o teatrze, nie gardził nawet problematyką gospodarki komunalnej, podejmował tematy polityczne, ekonomiczne, sam lub wspólnie z innymi pisał utwory sceniczne, utwory prozatorskie, poezje.

Spośród gazet codziennych, poza wymienionymi wcześniej, pisywał od 1869 r. w „Dzienniku Warszawskim”, lwowskiej „Gazecie Narodowej”, od 1883 r. publikował w „Kurierze Warszawskim”, potem w lwowskim „Przeglądzie”. Od 1877 r. do końca stulecia drukował swoje teksty w krakowskim „Czasie”, zaliczony został przez ten dziennik do grona najbliższych współpracowników i sympatyków. W ostatnich latach XIX w. nadsyłał często korespondencje z Krakowa do warszawskiego „Kuriera Codziennego”. Pisywał też w „Gazecie Lwowskiej”, „Słowie”, „Gazecie Polskiej” i w innych dziennikach.

Spośród czasopism najwcześniej zaczął współpracować z lwowską dekadówką Karola Ciszewskiego pt. „Czytelnia dla Młodzieży” (1860—1861), uprawiał na tych łamach radykalną publicystykę społeczną wraz z innymi młodymi twórcami, którzy od 1859 r. grupowali się w pracowni Parysa Filipiego. Pisał na łamach „Niewiasty”, ogłaszał artykuły w lwowskim „Dzienniku Literackim” (1863—1866). Tu w 1863 r. po-

mieścił *Rodowód idei narodowości*. Współpracował z krakowskim „Dziennikiem Mód” w 1873 r., z warszawskimi „Kłosami”, petersburskim „Krajem”, warszawskim „Echem Muzycznym i Teatralnym”, „Przeglądem Lwowskim”. Artykuły ekonomiczne zamieszczał w konserwatywnym „Przeglądzie Polskim”, pisywał także do jezuickiego „Przeglądu Powszechnego”, o reformie prawa wyborczego w Austrii, do warszawskiego „Przeglądu Tygodniowego”, „Tygodnika Ilustrowanego”, „Biesiady Literackiej”, „Wędrowca”, do czasopism lwowskich, takich jak „Ruch Katolicki”, „Trybuna”, „Tygodnik Naukowy i Literacki”, „Świt” i wielu innych.

Setki artykułów i korespondencji pomieszczanych w prasie nie stanowiły całego dorobku publikacyjnego Alfreda Szczepańskiego. Ogłosił on nadto kilkadziesiąt pozycji samoistnych, wśród których były utwory dramatyczne, prozatorskie, poetyckie, albumy malarstwa, sylwetki wybitnych Polaków doby nowożytnej. Pisywał o muzyce polskiej w Wiedniu i o dynastii wiedeńskich Straussów dla czytelników polskich. Był współautorem przekładu wielotomowych *Dziejów powszechnych ilustrowanych*, wydawanych w Wiedniu w latach 1894—1901. W 1873 r. opublikował w Poznaniu *Szkoły i wychowanie w Polsce*, własnym sumptem ogłosił w 1897 r. w Krakowie *Przemówienie do wyborców okręgu Kraków—Podgórze—Skawina*.

Ludwik Szczepański to przede wszystkim założyciel krakowskiego „Życia”, twórca krakowskiej ilustracji i fotografii prasowej, ojciec krakowskiej prasy sensacyjnej, wreszcie długoletni dziennikarz „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, znany przede wszystkim z tego, że redagował jego dodatek „Kurier Metapsychiczny »Dziwy Życia«”, ale nie to przecież stanowiło o istocie jego obecności w tym dzienniku, lecz publicystyka polityczna i kulturalna.

Urodził się w Krakowie 5 marca 1872 r. Matką jego była Helena z Zieleniewskich, nazwisko w Krakowie znane z związku z największymi tu zakładami przemysłowymi. Od 1880 r. przebywał z rodzicami w Wiedniu, tu ukończył ekskluzywne Thaeresianum oraz rozpoczął studia prawnicze, które kontynuował w Krakowie. Współpracę z prasą rozpoczął mając dwadzieścia kilka lat. Debiutował jako poeta w krakowskim „Świecie” (1894—1895) i petersburskim „Kraju” w 1895 r., pisał do krakowskiej „Myśli”, współpracował z postępowym „Dziennikiem Krakowskim” Wilhelma Feldmana, z „Czasem”, gdzie zamieszczał szkice o poezji francuskiej, „Dziennikiem Polskim” we Lwowie, „Kurierem Przemyskim”, słał korespondencje na temat literatury i teatru do warszawskiej „Niwy”, lwowskiego „Tygodnia”, „Tygodnika Ilustrowanego” i „Przeglądu Tygodniowego”.

Podczas wydawania „swoich” periodyków mniej współpracował z innymi. Jego powieści współczesne drukowały warszawskie dzienniki — „Nowa Gazeta” i „Dziennik Powszechny”, pisywał do „Krytyki”, „Li-

berum Veto”, „Książki” i kilku innych czasopism. Przez pewien czas swoje korespondencje zamieszczał w lwowskim endeckim „Słowie Polskim”, a nawet znalazł czas, by w latach 1911—1914 prowadzić redakcję „Kupca Polskiego” w Krakowie.

Nim założył krakowskie „Życie”, był już znanym poetą młodopolskim; z wiersza *Żegluga* pomieszczonego w zbiorze *Srebrne nowe — Lunatica* (1897) pochodził wielokrotnie ironicznie cytowany fragment: „Wśród oceanu czarnej kawy, płynę do wyspy Ukojenie”.

Myśl założenia „Życia” podjął współpracując z warszawskim „Przełędem Tygodniowym”, od którego przejął nawet tytuły niektórych rubryk. Pierwszy numer ukazał się 24 września 1897 r. przy współpracy Artura Górskiego, autora stałego felietonu „Z życia”. Problemy społeczne, zajmujące wtedy na łamach czasopisma poczesne miejsce, gościły zwłaszcza w cyklu „Echa”, który pisywał redaktor. Na tych łamach Górski wystąpił ze znanym cyklem artykułów „Młoda Polska”. Sam Szczepański w „Życiu” polemizował z antysemickim „Głosem Narodu”, zajmował się teatrem, pisał o Stanisławie Wyspiańskim, Henryku Ibsenie i sprawie Alfreda Dreyfusa.

„Życie” drukowano w 1000 egz. przy 560 stałych prenumeratorach. Mimo to zaczęło wykazywać coraz większy deficyt. Ratowane przez Stanisława Szczepanowskiego za pośrednictwem Sewera Maciejowskiego, zostało 31 maja 1898 r. odstąpione Maciejowskiemu. Szczepański podejrzewając nowego wydawcę o krytykę okresu jego redakcji na łamach „Czasu”, wystąpił w specjalnej broszurze w swojej obronie. Używał słów bardzo ostrych: „Kłamiecie wszyscy — pisał — wy, inteligentni panowie, z literackim wykształceniem. Nie można kochać nowożytnej literatury i sztuki, nie kochając zarazem nowożytnej niezależnej myśli, która ją zrodziła”.

Pierwszym po „Życiu” przedsięwzięciem Ludwika Szczepańskiego była założona 18 września 1901 r. tygodniowa „Ilustracja Polska” na wzór berlińskiej „Die Woche”. Był to początkowo dodatek do „Głosu Narodu”. Na jej łamach Szczepański prowadził m.in. kampanię w obronie Morskiego Oka. Wydawana była do października 1904 r., po czym jako deficytową zakupił ją Józef Nowina Ujejski. Józef Rączkowski, który w „Ilustracji Polskiej” rozpoczął karierę dziennikarską, nazwał ją „miłym tygodnikiem o charakterze literacko-społecznym”. Redaktor dbał o estetyczny wygląd pisma, szczególnie pieczołowicie doglądał ilustracji i rozmieszczał je tak, by jedna nie pokrywała drugiej na przeciwnych kolumnie, ponieważ przy ówczesnej technice druku często się one zamazywały. Był wówczas Szczepański zapalonym miłośnikiem fotografii, zorganizował w swym piśmie pierwszy konkurs fotograficzny; opierając się na nim otworzył w styczniu 1902 r. w Krakowie poważną wystawę fotografów. Zajmował się nadto sportem, a szczególnie taternictwem. Opi-

suje Rączkowski ówczesne praktyki redakcyjne, m.in. wspomina, jak ciężko pracował, by wytypować do nagród nadesłane na konkurs literacki teksty. Owoce tej pracy zniweczył mu redaktor, wybierając po charakterze pisma płody najślawniejszych uczestników konkursu, których po prostu nie wypadało nie nagrodzić.

Kolejnym przedsięwzięciem Szczepańskiego były bardzo popularne, by nie powiedzieć brukowe, „Nowiny dla Wszystkich”, potem „Nowiny”, dziennik, który założył 16 maja 1903 r. W redakcji tego dziennika, a wcześniej w „Ilustracji Polskiej”, wychował Szczepański swego przyszłego pryncypała — Mariana Dąbrowskiego. Był to najtańszy wówczas dziennik krakowski zamieszczający ilustracje, finansowany przez znanego przemysłowca krakowskiego, Ludwika Zieleniewskiego. Konkurując z podobnym lwowskim „Wiekim Nowym” procesował się Szczepański w 1904 r. z jego twórcą i przywódcą żurnalistów galicyjskich — Bronisławem Laskowickim. Sensacyjne „Nowiny” przechodziły ewolucję od bezstronności politycznej po współpracę z ks. Stanisławem Stojalowskim w 1909 r., który — jako poseł — nie mógł być pociągany do odpowiedzialności za napaści na ruch ludowy i socjalistów. Dawała się też zauważyć pewna sympatia „Nowin” dla Narodowej Demokracji. W 1911 r. Szczepański poparł w wyborach blok namiestnikowski. Dwa lata wcześniej kupił od Jana Stapińskiego jego „Dziennik Powszechny” i zobowiązał się do zamieszczania w „Nowinach” komunikatów PSL, odzegnując się od poprzedniego, wrogiego wobec ludowców, stanowiska. W połowie 1912 r. „Nowiny” zakupiła spółka z posłem Zieleniewskim na czele i odtąd pismo stało się organem jednego z ugrupowań mieszczańskich konkurujących z „Nową Reformą”. Dziennik obudował się dodatkami, stale reklamując fabrykę Zieleniewskiego. W 1913 r. nastąpił kolejny krach pisma, z którego wyciągnęli go kapitaliści żydowscy. W zamian za to musiał Szczepański popierać politykę ówczesnych władz miejskich. Strajk drukarski w grudniu 1913 r. ponownie nadwątlił finanse dziennika, który od czerwca 1914 r. zmienił tytuł i wkrótce został wraz z redaktorem wchłonięty przez „IKC”.

„Nowiny” były całkowicie nowym na gruncie krakowskim typem dziennika sensacyjnego. Na jego łamach Szczepański pisywał o literaturze, sztuce i teatrze, zamieszczał tu swoje powieści „futurologiczne” oraz literaturę wybitnie rozrywkową, niekiedy także dawkując teksty bardziej wartościowe. Połowę objętości dziennika zajmowały płatne ogłoszenia. Rozbudowany był dział sądowy, prowadzony przez przyjaciela Szczepańskiego, adwokata Włodzimierza Lewickiego, z którym jednak redaktor „Nowin” poróżnił się na jakiś czas przed jego tragiczną śmiercią. W dziale tym terminował wspomniany już Józef Rączkowski.

Choć w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej Szczepański liczył na Austrię w zbliżającym się konflikcie i sądził, że przy

jej pomocy Polska może uzyskać niezależność (dał temu wyraz w powieściach z lat 1909 i 1911 — *Król powietrza*, a zwłaszcza *Przewrót*, popierał ruch paramilitarny Piłsudskiego), potem poparł Naczelny Komitet Narodowy i Legiony (pierwszy wydał polskie pieśni żołnierskie, w przeważającej części właśnie legionowe), to w 1916 r. zaczął ostro atakować politykę austriacką. Kiedy w październiku skonfiskowano mu wstępny artykuł w „IKC” (pisywał tu liczne artykuły oraz reportaże z Królestwa Polskiego), został uwięziony i skierowany do obozu karnego koło Linzu. W 1917 r. udało mu się wyjść z wojska, na krótko osiadł we Lwowie (pisywał w tamtejszej „Pobudce” i w „Wieku Nowym”), ale od 7 lutego 1919 r. był znów w Krakowie, gdzie przez kilka miesięcy kierował endekim „Ilustrowanym Dziennikiem Polskim”. W drugiej połowie roku ponownie znalazł się w „IKC”.

W latach międzywojennych Szczepański drukował głównie w „IKC” i jego dodatkach. Najczęściej sygnował swoje teksty: s.l., LS, L.Sz-i i xy (wcześniej występował też jako Karol Bicz i Wicenty Ogórek). Przypomnijmy zatem tytuły związane z „IKC”, w których można zidentyfikować teksty Szczepańskiego: „Kurier Literacko-Naukowy” (głównie w latach 1935—1938), „Światowid” (1933—1936), „Kurier Metapsychiczny” (przez cały okres wydawania od 1928 do 1939 r.), „Tempo Dnia” (1933), „Wróble na Dachy”, „As”. Nadto współpracował z radiem, pisywał w czasopiśmie — „Radio” i „Antena”, w „Życiu Świadomym” (1936—1937), publikował teksty na temat świadomego macierzyństwa. Współpracował też z „Kurierem Warszawskim” od 1898 r., zaś w latach 1933—1937 pomieszczał na jego łamach *Listy z Krakowa*.

W „IKC” Szczepański pisywał zarówno o teatrze, filmie i literaturze, jak o polityce bieżącej, wreszcie o słynnym medium Guziku, którego zdemaskował. Tak np. w 1920 r. spod jego pióra wyszły artykuły przeciw cenzurze, o dymisji Daszyńskiego, w 1921 r. wiele pisał o polskości Śląska, od 1922 r. liczne jego artykuły dotyczyły stosunku Polski do innych państw. W r. 1924 napisał artykuł *Czerwony car Rosji nie żyje*, ale wkrótce potem domagał się zawarcia traktatu handlowego z ZSRR. Relacjonował procesy sądowe, przypominał sylwetkę Artura Górskiego, opisywał w 1934 r. przebieg wycieczki lotniczej do Berlina, zajmował się ródzkarstwem. W 1935 r. prowadził konkurs powieściowy, potem analizował sny. Poczynając od 1936 r. zaczął opisywać felietony skierowane przeciw niemieckiemu faszyzmowi, ale równocześnie pisał o kuchni francuskiej. W 1939 r. nawoływał do przeciwstawienia się hitlerowskiej Rzeszy, ogłaszał odezwy do żołnierzy, charakteryzował działalność agentów hitlerowskich w Polsce, ironizował na temat przywódców Rzeszy („Listy do niemieckich przyjaciół”). Nie zaniedbywał jednak najbardziej obchodzącej go tematyki kulturalnej, nadal interesował się teatrem, miał wśród aktorów wielu przyjaciół.



Obok setek artykułów prasowych wydał Szczepański liczne publikacje samoistne, najwcześniej zbiorek poezji. Jako Wincenty Ogórek napisał w 1903 r. powieść *W naszej letniej stolicy, czyli przygody rejenta Nowakowskiego w Zakopanem*. W latach 1909—1911 ogłosił dwie popularne powieści „futurologiczne”, oparte na realiach krakowskich — *Król powietrza* i *Przewrót*. W czasie I wojny światowej drukował zarówno publicystyczne broszury (np. *O co się wojna toczy i kiedy będzie pokój*, 1915), jak i *Pieśń polską w latach wielkiej wojny* (1916). W okresie międzywojennym drukował liczne prace na temat zjawisk niewyjaśnionych, spirytyzmu i wiedzy tajemnej. Był autorem przekładu *Drogi powrotnej* Ericha M. Remarque'a. Poza pracą w „IKC” był czynny w wielu dziedzinach, m.in. w organizacji dziennikarskiej. Był współorganizatorem rozłamu w Syndykacie Dziennikarzy Krakowskich w 1923 r. powstałym na tle znanych wydarzeń w tym mieście. Po siedmiu latach rozłam zlikwidowano, a Szczepański w 1937 r. uzyskał godność seniora Syndykatu. W 1935 r. udekorowano go srebrnym wawrzynem Polskiej Akademii Literatury. Był działaczem i od 1935 r. prezesem Towarzystwa Metapsychicznego oraz od 1932 prezesem Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów.

Po zajęciu Krakowa przez Niemców w 1939 r. redagował od 8 do 13 września informacyjny „Dziennik Krakowski”, później ukazywał się od 14 września do 19 października „IKC” kontrolowany przez okupantów. Wszystkich dziennikarzy „IKC” zwolniono z pracy, choć Szczepański przez kilka numerów figurował w „stopce” jako redaktor. Utrzymywał się potem z prowadzenia antykwariatu, który równocześnie służył za skład konspiracyjnej prasy i punkt kolportażu do 1943 r. Działał też w konspiracyjnym Syndykacie Dziennikarzy Krakowskich. W 1943 r. musiał uciec z Krakowa na Węgry, aresztowaniem zagrożona była bowiem jego żona. Na Węgrzech był więziony. Wrócił do Krakowa w sierpniu 1945 r. Do stałej pracy w prasie już nie powrócił, sporadycznie współpracując z „Dziennikiem Polskim”, zajął się natomiast pisanem książek kucharskich i poradników kulinarnych, a także książek poświęconych tematyce obyczajowej. Zmarł 19 lutego 1954 r. Pogrzeb miał świecki. W od lat krytykowanej działalności na łamach „Kuriera Metapsychicznego” upowszechniał przeciw poglądom wyrażonym dobitnie w książce *Cuda współczesne* (1937), że człowiek zdolny do myślenia ścisłego „nie pogodzi się z »cudami« w znaczeniu kościelnym”. Interesował się nie wyjaśnionymi zjawiskami psychicznymi, które postulował badać naukowo, ale opowiadał się przeciw „rutynistom naukowym”. I w tej dziedzinie okazuje się, że wyprzedził swoją epokę!

Czesław Lechicki napisał o Ludwiku Szczepańskim: „Zamiast tuzinkowym literatem został tęgim, pionierskim dziennikarzem, wtedy gdy ten zawód w Galicji należał jeszcze do lekceważonych w hierarchii spo-

łecznej”. Pisał dużo, swoim piarstwem uczył i bawił czytelników, ale jako wydawca nie sprawdził się, bo „stracił w swych pismach to, co wniósł, i dlatego je opuścił”. Syn, Jan Alfred Szczepański zaś z właściwym mu optymizmem powiedział: „Gdy myślę: ojciec, myślę o tej energii, o pasji życia, która zawsze świadczy, że warto żyć”. Jaszcz zmarł 20 marca 1991 r. w trakcie druku tego numeru „Kwartalnika Historii Prasy”.

C. Lechicki, *Kartka z dziejów prasy krakowskiej XX wieku*, „Małopolskie Studia Historyczne”, 1965, nr 1—2, s. 119—138; A. Zyga, *Młodość pisarska L. Szczepańskiego*, „Rocznik Komisji Literackiej PAN w Krakowie”, t. XII, s. 37—86; tenże, *Krakowskie „Życie” pod redakcją L. Szczepańskiego (1897—1898)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1986, nr 3.